

Symboliczne zwycięstwo Nawalnego w Strasburgu

Jadwiga Rogoża

15 listopada Wielka Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu orzekła, iż zatrzymania rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego podczas wieców w latach 2012–2014 i nakładane na niego kary administracyjne miały podłoże polityczne i stanowiły złamanie art. 18 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz zasądziła odszkodowanie w wysokości 63 tys. euro. Na odczytaniu wyroku obecny był Nawalny. Decyzja Wielkiej Izby częściowo modyfikuje werdykt ETPCz z 2017 roku, który uznał naruszenie praw Nawalnego, ale nie dopatrywał się w działaniach władz Rosji podłoża politycznego.

Rosja od lat przoduje w Radzie Europy pod względem liczby skarg wnoszonych do Trybunału w Strasburgu i przegrywa większość spraw. W 2017 roku Trybunał przyjął 1156 skarg z Rosji i stwierdził złamanie przez nią co najmniej jednego zapisu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w 293 z 305 rozstrzygniętych w tym roku spraw. Rosja bije także rekord niewykonywania wyroków Trybunału – od 1998 roku z 2380 wyroków wykonała jedynie 608, zaś średni czas oczekiwania na wykonanie wyroku wynosił aż 9,7 roku. Rosja jest też jedynym państwem członkowskim RE, którego system prawny pozwala na częściowe lub pełne niewykonanie wyroków ETPCz, jeśli rosyjski Trybunał Konstytucyjny uzna, iż są one sprzeczne z konstytucją.

Komentarz

- Wyrok Trybunału ma dla Nawalnego duże znaczenie – przez lata orzeczenia ETPCz uznawały naruszenie praw rosyjskich opozycjonistów, nie stwierdzały jednak w działaniach władz Rosji motywów politycznych. Poprzedni werdykt Trybunału uznający polityczne podłoże prześladowań zapadł aż w 2004 roku i dotyczył oligarchy Władimira Gusińskiego, który popadł w konflikt z Kremlm, został oskarżony o malwersacje i osadzony w areszcie, a następnie opuścił Rosję, tracąc większość aktywów.
- Zwycięstwo Nawalnego w Strasburgu ma jednak wymiar jedynie symboliczny. Stosunek Rosji do wykonywania orzeczeń Trybunału każe przypuszczać, że Nawalny nie otrzyma zasądanego odszkodowania, a władze nie zagwarantują rosyjskiej opozycji prawa do pokojowego demonstrowania. Warto dodać, iż wyrok Trybunału dotyczy lat 2012–2014, a również w kolejnych latach Nawalny był wielokrotnie zatrzymywany, karany grzywnami i osadzany w areszcie (w 2018 roku dwukrotnie, w areszcie spędził łącznie 50 dni).
- Od 2014 roku Rosja pozostaje skonfliktowana z innym organem Rady Europy – Zgromadzeniem Parlamentarnym, które po aneksji Krymu pozbawiło rosyjską delegację prawa głosu. Moskwa odpowiedziała na to bojkotem posiedzeń i zawieszeniem wpłat

składek członkowskich. Daje to organizacji formalne podstawy do wykluczenia Rosji już w czerwcu 2019 roku. O możliwości opuszczenia Rady Europy od dłuższego czasu mówią prominentni rosyjscy politycy (przewodniczący obu izb parlamentu Walentina Matwijenko i Wiaczesław Wołodin, minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow), zaś przewodniczący RE Thorbjørn Jagland używa w swoich wypowiedziach określenia „Ruxit”. Wyjście Rosji z Rady Europy byłoby nie tylko kolejnym krokiem Moskwy w kierunku izolacji od struktur zachodnich, ale też pozbawiałoby tysiące rosyjskich obywateli możliwości dochodzenia swoich praw przed Trybunałem w Strasburgu.